

MIĘDZYLESIE - Z większym potencjałem społecznym przeciw żywiołom

Napisano dnia: 2024-11-10 19:20:12



(Inf. wł.). **Im dalej od ostatniej powodzi, tym więcej pojawia się wniosków związanych z potrzebą dalszego doskonalenia zarządzania kryzysowego m.in. na obszarze gminy. Nie ukrywa tego burmistrz Międzylesia Tomasz Korczak.**

- Najważniejsze jest zapewnienie łączności. Na dzień przed wystąpieniem najwyższej fali powodziowej praktycznie nie byliśmy w stanie się komunikować. Na całej ziemi kłodzkiej padły sieci operatorskie, zaś telefony stacjonarne też nie działały tak, jak powinny. Dla mnie największym zaskoczeniem było to, że na obszarze powiatu kłodzkiego "siadła" łączność zarządzania kryzysowego utrzymywana przez radiostacje. My posiadamy agregat, więc urząd funkcjonował normalnie - analizuje niedawną sytuację wóldarz: - Co z tego, że mamy system wczesnego powiadamiania SMS-owego, który w sytuacji, kiedy wysiadają stacje nadawcze, nie spełnia swojej roli. Podobnie w przypadku systemu powiadamiania internetowego. Jeśli jeden i drugi nie mogą funkcjonować w tak skrajnych sytuacjach, to coś tu nie gra.

Tak dla potrzeb gminy, ale całego powiatu należy stworzyć nowoczesny system powiadamiania, z odpowiednio przeszkolonymi ludźmi w tym zakresie, ale też wyedukowanym społeczeństwem. Ta ostatnia sfera jest nad wyraz ważna.

- Mamy syreny alarmowe, które jesteśmy w stanie uruchomić w każdej miejscowości. Dlatego mieszkańcy muszą wiedzieć, co jaki emitowany sygnał dla nich oznacza, np. zarządzenie ewakuacji. Jeśli ludzie wcześniej otrzymają wiadomość o potrzebie samoewakuacji, powinni ocenić, w jakim miejscu mieszkają i na ile ono jest zagrożone. Nie można czekać do ostatniej chwili, że pojawią się zastępy strażaków i nas wybawią z opresji - podkreśla międzyyleski wóldarz: - Powiem, że pozostaję pod wielkim wrażeniem, bo zrobiliśmy ewakuację części mieszkańców Roztok, Długopola Górnego i Domaszkowa, nie mając łączności, za to przy zalanych drogach. Setki ludzi przewieziono do szkół, nie zapomniano o psach i kotach. Sam chodziłem od domu do domu, wszędzie znalazłem duże zrozumienie i, co bardzo ważne, zdyscyplinowanie. Ważne jest także i to, że przy tym braku łączności pracownicy szkół i urzędu potrafili zorganizować te miejsca, łącznie z zapewnieniem wyżywienia i łóżek do spania. Ogromne dzięki dla wszystkich, że to wszystko zadziało. Teraz musimy głębiej pochylić się nad tym wszystkim, by sprawniej zadziałać, gdy zajdzie taka konieczność.

(bwb)